

proście swinie" (Z.G. nr 971).
 12) Władysław Dudziński: „Problemy polityki gospodarczej” (Z.G. nr 171).
 13) Jan Głowczyk: „Dysproporcje” (Z.G. nr 1171).

Tak więc zarówno względy społeczne jak i ekonomiczne przemawiają na rzecz dostarczenia na rynek telewizora dla każdego.

Najogólniej tak właśnie można wypowiedzieć na pytanie jak działa i co robić, żeby mieć telewizor dla każdego. Sprawa nie jest jednak prosta, bo jak dowodzi praktyka, mimo obniżania kosztów wytwarzania telewizorów (a dotyczy to także innych artykułów trwałego użytku), akumulacja pozostawała bez zmian, lub ulegała tylko nieznacznemu obniżeniu, co gdyby miało mieć miejsce w wypadku ruszenia z produkcji standardowego telewizora w długiej serii pod-

Ze wstępnych szacunków sporządzonych przez dystrybutorów wynika na przykład, że gdyby odbiornik typu „Lazuryt” (ekran 19-calowy) kosztował w sklepie ok. 5 000 zł (obecnie kosztuje 7 800 zł), to handel mógłby zamówić u producenta (konkretnie w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych) nie 380 tysięcy szt., jak to zrobił, a 650—670 tys. szt. Jak widać masa telewizorów, które można by sprzedać, rośnie niemal w dwójnasób. Oczywiście nie są to żadne założenia mające gwarancję realizacji w stu procentach; rzecz dotyczy jednego typu telewizora, obejmując okres jednego roku itd. Niemniej daje pogląd na istniejące w tym zakresie możliwości i bynajmniej nie zaprzecza starej kupieckiej prawdy, że akumulacja robi się na masie towarów, a nie na drogich, ale jednostkowych wyrobach.

Jak w praktyce mogłaby wyglądać koncentracja i specjalizacja w zakresie wytwarzania telewizorów? To nieco uwagi chciałbym poświę-

WZT przeszły różne koleje losu. Dawnymi laty był to zakład o znacznej koncentracji i wtwarzania elementów i podzespołów składających się na wyrób finalny jakim jest telewizor. Stopniowo następowała jednakże dekoncentracja produkcji (z różnych względów: braki siły roboczej z powodu deglomracji, wyrastanie konkurencji itp.). Obecnie można mówić o nawrocie do koncentracji: przejęto (z zakładów w Dzierżonowie) produkcję płytek drukowanych, praski zakład produkujące też u siebie transformatory na potrzeby sprzętu telewizyjnego. Pracownie naukowo-badawcze WZT mają się w najbliższym czasie zająć problemem rozwoju głowic UHF, który to temat miał pierwotnie być opracowywany przez wrocławskie zakłady „Elwro”. Pracownikom badawczym WZT zamierza się również powierzyć uruchomienie produkcji głowic zintegrowanych na I i V pasmo TV według licencji. Nawiasem mówiąc, tylko WZT posiadają odpowiednio doświadczone kadry naukowo-techniczne w zakresie techniki telewizyjnej, by podjąć się tego zadania. Od początku w WZT koncentrowała się produkcja sprzętu profesjonalnego TV (urządzenia studyjne, wozy transmisyjne, urządzenia telewizji przemysłowej). Tu też rozpoczęto najwcześniejsze prace, jeśli nie liczyć Instytutu Tele- i Radiotechnicznego, nad modelem odbiornika telewizji kolorowej opartego na francuskim systemie SECAM.

Przewlekając z kolei posiadany przez WZT potencjał produkcyjny, a mając na uwadze względy ogólnejsze, o których była mowa wcześniej, należałoby podjąć także wiążące decyzje w sprawie skoncentrowania w pełnym znaczeniu tego pojęcia produkcji sprzętu telewizyjnego w warszawskiej fabryce. Rzecz, tak jak ją widział w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych, mogłaby mieć przebieg następujący: WZT produkowałoby dookoła, poczynając od roku 1973, około 650 tys. szt. telewizorów rocznie. W oparciu o dokumentację fabryki warszawskiej zakłady gdańskie produkowałyby ponadto, ale tylko do 1975 roku 230 tys. telewizorów. W międzyczasie podjęta zostałaby budowa nowej filii WZT (w woj. białostockim lub innym), dla montażu telewizorów. Filia niedługo by prace najpóźniej w 1975 r. W roku 1976 zakład-filia przejąłby całą produkcję telewizorów z Gdańska, stale równomiernie przejmując w coraz większym zakresie produkcję odbiorników dla telewizji czarno-białej z zakładów macierzystych. WZT tymczasem

Tak, z grubszą biorąc, widać praktyczne działanie na rzecz koncentracji produkcji sprzętu telewizyjnego w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych. Niewątpliwie WZT mogą wykazać się szeregiem atutów, które predestynują te zakłady do roli centrum produkcji sprzętu telewizyjnego. Jednakże jest to punkt widzenia określonego środowiską fabrycznego bezpośrednio zainteresowanego w takim a nie innym rozwiązaniu problemu. Całe przedsięwzięcie bynajmniej nie jest mało kosztowne, oznacza stopniową, a nawet, ale likwidację produkcji telewizorów w Gdańsku, czyli konieczność przedstawiania się ludzi na nową pracę, co nikomu nie jest mile na id. Mamy nadzieję, że o ostatecznej formie i sposobie przeprowadzenia koncentracji produkcji sprzętu telewizyjnego, bo takowa wydaje się raczej niezbędna, zdecydują potrzeby społeczne. Jako że kalkulacja ekonomiczna została już dokonana i na razie nikt nie wystąpił z lepszym projektem niż WZT. Jedną rzecz już teraz jednak nie ulega wątpliwości, mianowicie że w pierwszym rzędzie winno nastąpić sprzecyzowanie: jakie, ile, dla kogo i za ile zamierza się produkować telewizory aby mieć gwarancję ich zbytu. Dopiero wtedy zacząć można wyznaczać praktyczne postępowanie dla realizacji tego celu.

Fot. Z. Jankowski



DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kierniki uznać za najważniejsze. A może należałoby się zastanowić nad tym, czy w ogóle powinniśmy jednoznacznie rozstrzygać już teraz sprawy tak odległe, zalegając w wielu nieznanych lub mało rozpoznanych wydarzeniach? Czy nie lepiej wypracować kilka wariantów najważniejszych kierunków rozwoju gospodarczego w miarę posuwania się naprzód w rozwoju gospodarczym wybierając do realizacji w planach średniookresowych te, które są w danych warunkach najkorzystniejsze? Innymi słowy — chodziłoby tu o wypracowanie kilku wariantów planów strategicznych, podobnie jak to czyniły w czasie wojny szlaby wojskowe posiadające różne plany działania, zależnie od rozwoju sytuacji frontowej.

JAK wiadomo od początku 1971 r. obowiązuje nowy sposób planowania i realizowania badań naukowych. Został on wprowadzony po to, aby maksymalnie skoncentrować wysiłki badawcze na najważniejszych problemach naukowych, których rozwiązaniem jest pilnie potrzebne gospodarce i społeczeństwu. WSE w Poznaniu, podobnie jak inne wyższe uczelnie w Polsce, opracowała i zaczęła realizować plan badawczy według nowych zasad, obejmujący okres 1971–1975. Tematy ustalone w tym planie można podzielić na trzy grupy.

Do pierwszej zaliczyć można te, które stanowią części składowe problemów węzłowych szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej i z tego tytułu koordynowanych w skali krajowej przez określone placówki naukowe. Instytuty ekonomiczne naszej uczelni realizują szereg takich tematów. Dotyczą one rozwoju metod matematycznych i ich zastosowania w gospodarce, systemu planowania regionalnego w nawiązaniu do planowania centralnego, badań nad podstawami przestrzennego zagospodarowania kraju oraz zmian we wzorach konsumpcji. W zakresie problematyki przyszerzennego zagospodarowania kraju powierzono nam także funkcje koordynowania badań w skali krajowej nad przyszerzennym. Koordynację te sprawuje Zakład Geografii Ekonomicznej. Dwa tematy węzłowe realizuje nasz Instytut Towaroznawstwa: dotyczy one badań nad tworzywami sztucznymi oraz zastosowania nowych technologii przy produkcji artykułów spożywczych. Jak wynika już z pobjętego przeglądu tematów, obejmują one badania niewątpliwie bardzo istotne dla naszej gospodarki i w szczególności mogą być wykorzystywane w praktyce. Jest naszym zadaniem tak prowadzić te badania, ażeby wyniki one najmniej częściowe mogły być przydatne w pracach nad planem 5-letnim i, perspektywnym.

Nasza Uczelnia byłaby rada, a powszechne pragnienie naukowców ni, gdyby udało się usunąć kłopoty realizacji problemów wezlowych, wystaje już przy zawieraniu umów sądzić, że jest to z wczyszcz uczel- narastające wokół Komunikacje po- o wykonanie prac

wziewłowych. Autorzy, przeplaceni pracą dydaktyczną i organizacyjną, natknęli się na lawinę przepisów, zarządzeń i okólników, które regulują sprawę badań tak, jakby instytuty nasze były placówkami wyłącznie badawczymi lub biurami projektów i studiów. Już samo przebrnięcie przez te przepisy było nie lada problemem, a co dopiero dostosowanie ich do specyfiki wyższej uczelni i ekonomicznej tematyki badawczej. **Konieczne jest uproszczenie i odformalizowanie przepisów oraz wzmocnienie etatowe tych komórek w uczelniach, które mają prowadzić sprawy organizacyjno-administracyjne badań.** Sprawy te nie mogą bowiem uszczuplać i tak już ograniczonego czasu, który pracownicy uczelni mogą poświęcać na badania.

Druga grupa tematów zawiera podstawową część tematów badawczych naszej uczelni. Są one przyporządkowane trzem problemom ogólnouczelnianym, wyłonionym w trakcie szerokiej dyskusji przeprowadzonej przez przedstawicieli wszystkich instytutów. Są to problemy następujące:

- 1) Czynniki intensyfikacji rozwoju gospodarczego,
- 2) Organizacyjno-ekonomiczne i społeczne modele zarządzania przedsiębiorstwami socjalistycznymi,
- 3) Metody prognozowania rozwoju społeczno-gospodarczego gospodarki regionalnej.

W tematach wchodzących w zakres tych trzech problemów kładziemy szczególny nacisk na metodyczną stronę rozwiązań. Znaczna część realizowanych tematów jest ściśle powiązana z problematyką gospodarczą regionu wielkopolskiego i miasta Poznania. Wszystko wskazuje na to, że prace te mogą okazać się bardzo przydatne przy pracach nad wytyczeniem kierunków przyszłego rozwoju gospodarczego.

Wreszcie ostatnia grupa obejmuje te tematy instytucowe, które nie zostały włączone do poprzednich problemów oraz tematy indywidualne pracowników naukowych Uczelni. Ta grupa tematów jest obecnie stosunkowo nieliczna. Nie dajemy jednak do tego, by ją całkowicie wyeliminować. Pracownik naukowy musi mieć prawo do wyboru kierunku badawczego, który go pociąga i któremu gość poświęcił swój czas pozostały na realizacji obowiązków dydaktyczno-naukowych. Dotyczy to zwłaszcza tych dziedzin nauk społecznych, w tym nauk ekonomicznych, w których nie trzeba angażować dużych zespołów badawczych i drogiej aparatury. Prace indywidualne po ich wykonaniu mogą okazać się badaniami niezmienne przydatnymi dla całej gospodarki. Tego nie da się przewidzieć w początkowej fazie prac, stąd też potrzeba uszanowania indywidualnych zamierzeń badawczych i stworzenia możliwości prowadzenia takich prac.

JAKKOLWIEK nie można nie doceniać znaczenia formy doradztwa dla uzyskania maksymalnej skuteczności, to jednak wydaje się, że problem ten należałoby rozważyć od nieco innej strony. Przede wszystkim trzeba się zastanowić nad tym, jakie warunki winny być spełnione, abyśmy doradztwo ekonomiczne było skuteczne. W odpowiedzi na tak postawione pytanie należy w pierwszym rzędzie podkreślić, że na każdym szczeblu gospodarowania musi istnieć wyraźnie odczuwana potrzeba doradztwa. Taką potrzebą może powstać tylko w tych jednostkach gospodarczych, które mają swobodę i możliwości rozstrzygnięcia określonego problemu. Jeżeli postępowanie danyh jednostek jest całkowicie zdeminiowane przez zarządzenia i nakazy jednostek szczebla wyższego, właściwie rozumiane i skuteczne doradztwo może mieć miejsce tylko na szczeblu centralnych ośrodków dyspozycji gospodarczych. Istnieje tu zatem ścisły związek z modelem planowania i zarządzania gospodarką. Ostatnio czynione zmiany modelowe w tej dziedzinie wzmagają potrzebę coraz szerszego doradztwa na szczeblu niższym. To rzutuje niewątpliwie na skalę form doradztwa.

Skuteczność doradztwa. Kolejnym warunkiem skuteczności doradztwa naukowego jest prawidłowe stawianie pytań, na które oczekuje się odpowiedzi. Jeżeli pytania te stawia się w sposób ogólnikowy i mało konkretny, doradca naukowy musi nam dochodzić, jakiego zakresu ma jego odpowiedź dotyczyć. Prawidłowe postawienie problemu wymaga od praktyków chociażby ogólnej wiedzy o zakresie i stanie poszczególnych dyscyplin ekonomicznych i rozeznania do kogo można z takim problemem się zwrócić.

Skuteczność doradztwa zależy wszakże najsilniej od poziomu wiedzy i znajomości realiów życia gospodarczego przez pracowników naukowych. Muszą oni posiadać nie tylko głęboką wiedzę teoretyczną, ale również dobrą znajomość naszej praktyki gospodarczej. Problem polega skutecznie doradzać rozwiązywanie danych problemów o tym, że można wiązać wysocze teoretyczne badania z ogólną znajomością polityki gospodarczej świadczą wiele przykładów, w tym również naukowców uczelni ekonomicznych, w tym również naszej Uczelni.

Co się stanie form doradztwa, to wydaje się, że dotychczasowa praktyka nasuwa tu szereg możliwych rozwiązań w zakresie doradztwa indywidualnego i zbiorowego. Ja chciałbym zatrzymać się bliżej na dwóch formach, które wydają się szczególnie odpowiednie w warunkach uciążliwych. Pierwsza to **doradztwo zespołowe** realizowane przez pracowników naukowych w ramach gospodarstwa pomocniczego uczelni. Ta forma pozwala na realizację doradztwa w sposób najszybszy i najbardziej przynosiący korzyści. Jest to także praktyka, na również uciążliwa. Chciałbym rozwinąć się ona już znacznie, mamy w tej dziedzinie jeszcze ogrom możliwości i materię.

Druża forma doradztwa stanowi w naszych warunkach pewne novum. Polegałaby ona na urlopowaniu co kilka lat określonych pracowników naukowych z

pracy dydaktycznej na uczelni na okres 1–2 lat, by mogli się oni w tym czasie poświęcić rozwiązaniu określonych problemów naukowych. W tym celu mogliby oni prowadzić wykłady, kursy, ćwiczenia, a także wspólnie realizując określone zadania, wyprawy lub zajmować stanowiska w instytutach resortowych czy komórkach badawczych większych przedsiębiorstw. Nie trzeba podkreślać, jakie korzyści przyniosłaby ta forma doradztwa obu stronom. Jest ona z powodzeniem praktykowana w niektórych krajach.

Jakkolwiek naukowcy pracujący w uczelniach ekonomicznych mogą kompetentnie wypowiadać się na różnorakie tematy, ich doradztwo może być najbardziej znaczące w dwóch dziedzinach: w przygotowywaniu metody rozwiązywania praktycznego problemu ekonomicznego oraz w ocenie jego efektywności. Sprzyjają temu ich umiejętności, szczególnie kompetencja w zakresie metod badawczych oraz szerokie horyzonty i nawyk kompleksowego ogarniania procesów i zjawisk gospodarczych. Dzięki tej ostatniej właściwości mogą oni także współdziałać w formułowaniu problemów ekonomicznych wymagających praktycznego rozwiązania. Pomoc w tym zakresie bywa niekiedy najcenniejsza, jaką nauka może okazać praktyce.

Udział naukowców w zespołach zajmujących się rozwiązywaniem praktycznych problemów może także wywierać korzystny wpływ w sposób pośredni. Mam tu na myśli ich oddziaływanie poprzez przykładanie przestrzegania rygorów metodologicznych. Naukowcy nim zdecydowanie są na ogłoszenie jakiejś hipotezy, wykonanie czynności dowodzenia i sprawdzania. Szuka więc dla swej hipotezy racji wśród zdań poprzednio uznanych za prawdziwe, bv z prawdziwością owej racji wnioskować o prawdziwości dowodzonej hipotezy, albo też szuka następstw, by z ich prawdziwością wnieść o prawdopodobieństwie sprawowanej hipotezy. Naukowiec dopuszcza przy tym wszystkie następstwa i rozstrzaie się z hipotezą lub ją modyfikuje, jeśli jest fałszywym następstwa wnosi o fałszywości hipotezy. W myślnym od planujących przedsięwzięcia gospodarcze, szuka więc więcej dowodzenia i sprawdzania, dopuszcza wszystkie prawdopodobne następstwa, odrzuca projekty bez efektowności, lub, mieliśmy mniej poczynań mało efektywnych, lub wręcz szkodliwych. Upowszechnianie owych wzorów i reagowanie na przejawy ich naruszania, zachęcanie do naśladowania, w planowaniu i zarządzaniu gospodarką, wzorów metody naukowej to obowiązki i powołanie naukowców.

Rozmawiał: JERZY DZIECIOŁOWSKI

Konsumpcja - usługi raz jeszcze

W sprawie wywiadu prof. E. Lipińskiego

dla potrzeb działu I, uruchomienie takiej siły napędowej wzrostu produkcji jaką powinien być wzrost i zmiana struktury konsumpcji, przyspieszenie rozwoju kadr naukowych i technicznych, co przyspieszy również proces adaptacji najbardziej nowoczesnej techniki, stworzenie lepszej atmosfery politycznej oraz unowocześnienie zasad funkcjonowania

**Jakość
artykułów
fotochemicznych**

uwzględnia systematyczny wzrost produkcji papierów fotograficznych barwnych. Nie obejmuje on natomiast błon barwnych, których dostawy na potrzeby rynku pochodzą z firmy OHWO — NRD.

Czy nagrody za eksport należą się mistrzom?

Bolesławice Śląski

ZBIGNIEW URYCH

Nr 13 (1019) – 28.III.1971

BRONISŁAW PIOTROWSKI

Dla wykonania zadań badawczych w nowoczesnych warunkach niezbędna jest praca dostatecznie dużych zespołów odpowiednio uzbrojonych i przygotowanych — właściwa ludzka i aparaturowa „maszyna”.

Kapica porównuje rolę organizatorów nauki do roli reżyserów filmowych, jak René Clair czy Sergiusz Eisenstein, którzy, używając wszystkim wiadomości, stworzyli z komite filmu sami nie będąc aktorami. I chociaż znane są wypadki, że wielki aktor filmowy, jak Charlie Chaplin, jest równocześnie wielkim reżyserem — podobnie w naukach zdarza się, że wielcy uczeni, jak Rutherford, czy Fermi są równocześnie wybitnymi organizatorami i reżyserami pracy naukowej, to jednak „jest to oczywiście szczęśliwy wyjątek, a nie reguła. Obecnie konkluduje autor — następuje n

- 1) Mała Nauka — Wielka Nauka, Wszawia 1967.
- 2) Cyt. wg G. Piela Science in Cause of Man.
- 3) Teoria. Eksperiment. Praktyka, Moskwa 1966.
- 4) Cyt. wg G. Piela, jak w przyp.

jaka powinien być wzrost i zmiana państwa, struktury konsumpcji, przyspieszenie rozwoju kadr naukowych i technicznych. co przyspieszy również proces adaptacji najbardziej nowoczesnej techniki, stworzenie lepszej atmosfery politycznej oraz unowocześnienie zasad funkcjonowania państwa.

O realizacji ustaw agrarnych

PATRYCY DZIURZYŃSKI

W minionych latach wydano ustawy i przepisy agrarne, które nie uwzględniają wielu aspektów prawidłowego kierunku ewolucji i struktury agrarnej, a po części także nie stwarzają warunków sprzyjających wzrostowi produkcji rolnej. Co zmienić w tych ustawach i przepisach kierując się wymienionymi względami? Warto o tym podyskutować.

REDAKCJA

KILKA lat już działają ustawy, które mają kształtować strukturę rolną. Do najważniejszych należy ustawa z dnia 29.VI.1963 r. o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych, która następnie została włączona do kodeksu cywilnego.

PODZIAŁ GOSPODARSTW

Zasadniczym warunkiem realizacji przepisów o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych jest rejestracja własności gospodarstw. Bez tej rejestracji nie może odbywać się formalny obrót nieruchomości, nie może być prowadzona kontrola obrotu. Tymczasem ewidencja gruntów w chwili wejścia w życie przepisów ujmowała przeważnie stan użytkowania gruntów, a nie stan własności. W województwach centralnych, wschodnich i południowych większość gospodarstw rolnych nie miała uregulowanego stanu własności, nie podjęto jednak żadnych kroków, by stan ten ustalić.

Ustawa z 29.VI.1963 nie zahamowała nieformalnego podziału gospodarstw. Stwierdziły to badania Instytutu Ekonomiki Rolnej i Polskiej Akademii Nauk (artykuły A. Szemberg i K. Olesia). Według spisów czerwcowych GUS działki od 0,1 — do 2 ha zwiększyły się od 1963 r. do 1969 r. o 59,6 tys. IER stwierdza, że przyrost działek w większości województw odbywa się w nieporównanie słabszym tempie niż w poprzednim okresie. W terenach małopolskich silna do 1965 r. tendencja do rozdrabniania ma obecnie znacznie mniejszy zasięg, ale nie została w pełni zahamowana.

Faktyczny nieformalny podział gospodarstw jest jednak większy niż

wynika to z powyższych danych, albowiem wiele małych działek ulega likwidacji. Według IER wśród migrantów (ze wsi do miast) przeważały trwałe formy rozdysonowania ziemi (dotychczas przeważnie czasowe). Następowo również łączenie gospodarstw (ziemi) osób w podobnym wieku z gospodarstwami osób młodszych z rodziny. Opuszczając wieś wydzierżawiają także swe grunty pozostającym rolnikom. Wśród form obrotu częstsze są dzierżawy, nierzadko długoterminowe (faktyczne nieformalne sprzedaże), pozwalające na omijanie przepisów.

Podział gospodarstw jest przeważnie wynikiem przekazywania przez rodziców za życia swym dzieciom części gospodarstw, jak też sporządzania testamentów dzielących gospodarstwa pomiędzy dzieci. Spadkobiercy, nie mogąc przeprowadzić w drodze prawnej tego podziału, obejmują części gospodarstw, jak też w razie braku testamentu dzielą gospodarstwa pomiędzy siebie. Uprawnienie do otrzymywania całości gospodarstw rzadko występuje do sądów o uznanie ich za spadkobierców, gdyż naruszałoby to więzy rodzinne, uszczuplone tradycje i zwyczaje. Przepisy prawne okazały się przeważnie bezskuteczne, by wyrugować tradycje i zwyczaje działów spadkowych oraz osłabić więzy rodzinne.

UPRAWNIENIA DO NABYWANIA I DZIEDZICZENIA GOSPODARSTW

Nabywcami lub spadkobiercami nieruchomości rolnych mogą być osoby posiadające kwalifikacje do prowadzenia gospodarstw rolnych; ich potwierdzeniem jest świadectwo ukończenia szkoły rolniczej lub

przypisania rolniczej. W okresie przejściowym, do końca 1975 r., tego rodzaju potwierdzenie może być także zaświadczenie, że praca w gospodarstwie rolnym stanowi zawód dający główne źródło utrzymania.

Według szacunku ok. 130—140 tys. młodzieży podejmuje corocznie pracę w rolnictwie, jednak zaledwie ok. 30 proc. młodzieży obejmującej gospodarstwa rolne posiada kwalifikacje zawodowe. Jeżeli więc wszyscy obejmujący gospodarstwa rolne mają mieć kwalifikacje do prowadzenia gospodarstw, trzeba by było zwiększyć trzykrotnie liczbę szkół i zespołów. Tymczasem wstępne projekty resortów oświaty i rolnictwa przewidują w latach 1971—1975 mniejszą liczbę uczniów niż wynosi zapotrzebowanie na wykwalifikowanych rolników.

Uprawnienia do nabywania gospodarstw nie przysługują większości chłopów-robotników, gdyż nie można uznać, że karłowate gospodarstwa są głównym źródłem utrzymania ich rodziny. Mogliby oni (także ich dzieci) uzupełnić wiedzę rolniczą po przyznaniu gospodarstwa, jednak sąc nie może uzależniać ważności orzeczenia od warunków, który w przyszłości ma być spełniony. Dlatego też byłoby uzasadnione wydanie przepisu, że do nabywania i dziedziczenia gospodarstw do 2 ha nie są konieczne kwalifikacje dla prowadzenia gospodarstwa. Przepis ten objąłby znaczny odsetek gospodarstw bo 37,7 proc., jednak o stosunkowo niedużym obszarze (ok. 6,5 proc. ogólnego obszaru gospodarstw).

Byłoby to wskazane ze względu na to, że w obecnych warunkach jest nierealne objęcie szkołami rolniczymi i przysposobieniem rolniczym wszystkich osób, które mogą dziedziczyć gospodarstwa. Wylimowanie spadkobierców drobnych działek z dziedziczenia oznacza dążenie do likwidacji gospodarstw karłowatych. Nie wydaje się to uzasadnione. Produkcja z hektara w tych gospodarstwach jest bowiem znacznie większa niż w dużych gospodarstwach, a zwłaszcza w PGR. Chociaż wymaga stosunkowo znacznej pracy, ale praca ta ma przeważnie charakter marginalny i nie może być wykorzystana w sektorze społecznym.

Zwłaszcza w obliczu ucieczki młodzieży z rolnictwa nie wydaje się słuszny zakaz obejmowania gospodarstw przez osoby pracujące w innych zawodach, pochodzące jednak z rodzin chłopskich. Osoby te mogą podnieść swe kwalifikacje rolnicze w zespołach przysposobienia rolniczego, zespołach młodych rolników w innych formach powołanego szkolnictwa rolniczego.

DZIEDZICZENIE GOSPODARSTW PRZEZ PAŃSTWO

W razie braku spadkobierców mających kwalifikacje do prowadzenia gospodarstw — ustawowym spadkobiercą jest państwo. Również państwo jest ustawowym spadkobiercą, jeżeli wyłącznym spadkobiercą są osoby trwale niezdolne do pracy.

W ciągu czterech lat (1965—1968) państwo zostało spadkobiercą 506 gospodarstw o łącznym obszarze 3.067 ha, a więc przeciętnie o obszarze 6,1 ha (w tym za spłaty 177 gospodarstw o obszarze 922 ha przy spłacie 5.588 tys. zł, a więc przeciętnie 31 tys. na gospodarstwo). Jak widzimy, rozmiary tego rodzaju przejmowania ziemi przez państwo są wręcz znikome.

Obecnie, po wejściu w życie przepisu rozporządzenia z dnia 10.VII.1970 r., jest niewątpliwie kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw spadkowych, użytkowanych przez chłopów-robotników, w stosunku do których sąd uznalby państwo za spadkobiercę. Uznawanie państwa za spadkobiercę ogranicza w dużej mierze indywidualną własność gospodarstwa. Takich przepisów nie ma w stosunku do mienia nierolniczego i mienia ruchomego.

Nieuzasadnione gospodarstwo i społecznie jest uznawanie państwa za spadkobiercę, jeżeli uprawniomni do spadkobrania są wyłącznie osoby trwale niezdolne do pracy, mieszkające w zabudowaniach gospodarstw, a grunty są lub mogą być uprawiane przez członków ich rodziny.

NORMY OBSZAROWE

Przepisy przewidują następujące normy dla gospodarstw podlegających podziałowi: normę minimalną od 2—5 ha w zależności od województwa, normę podstawową 8 ha i maksymalną 15 ha lub 20 ha w stosunku do gospodarstw hodowlanych.

Normy obszarowe są sztywne, zależne jedynie od obszaru gospodarstw. Tymczasem o wartości gruntu i ich produktywności decyduje jakość i położenie gruntu, kierunki gospodarowania, kwalifikacje właściciela itd. Często 2-hektarowe gospodarstwo o dobrych gruntach i dogodnym położeniu, zwłaszcza specjalistyczne, może być dostatecznym źródłem utrzymania rodziny i wymagać pracy całej rodziny; półhektarowe gospodarstwo ogrodnicze ze szklarniami może nawet wymagać zatrudnienia w sezonie sił najemnych. Natomiast gospodarstwo nawet 20-hektarowe na słabych glebach, zwłaszcza na terenach górskich, może nie dać podstawy utrzymania rodziny.

Dlatego też stosowanie sztywnych norm obszarowych nie ma uzasadnienia gospodarczego. Należałoby zezwolić na nabywanie gruntów ponad normy maksymalne, gdyż obecnie przy mechanizacji upraw i innych czynności, rodzina jest w stanie uprawiać przy glebach słabych znacznie większy obszar niż to przewidują normy.

Również i inne przepisy wymagająby zmian. Przepisy te w przeważnej mierze nie są realizowane, nie zostały przyjęte przez chłopów, gdyż są sprzeczne z tradycją, zwyczajami i stosowanymi poprzednio przepisami. Nie realizuje ich także administracja rolna. Zresztą stosowanie tych przepisów mogłoby się przyczynić do ucieczki młodzieży z gospodarstw. Państwo bowiem z jednej strony podejmuje wysiłki, by tę ucieczkę powstrzymać, z drugiej strony realizując przepisy, wpływałoby na pogłębienie ucieczki.

Opracowując przepisy w pierwszym rzędzie trzeba ustalić, jaki cel zamierzamy osiągnąć i jakie to przyniesie skutki gospodarcze, społeczne, polityczne. Przepisy powinny być jasne, zrozumiałe, nie wymagające zbyt szczegółowych wyjaśnień i wytycznych, pozwalające wykonawcom uwzględnić poszczególne sytuacje. (Sąd Najwyższy wydał już kilkadziesiąt postanowień, uchwał i wytycznych, jednak jeszcze nadal jest wiele zagadnień wymagających wyjaśnień).

PAŃSTWOWY FUNDUSZ ZIEMI

Ważną rolę w kształtowaniu struktury rolnej odgrywa Państwowy Fundusz Ziemi drogą rozdysponowania objętych gruntów. Głównym kierunkiem jest przekazywanie gruntów państwowych gospodarstwom rolnym, a gospodarstwom indywidualnym tylko wtedy, kiedy nie ma widoków przeznaczania tych gruntów w najbliższych latach dla sektora państwowego czy spółdzielczego.

W ciągu lat 1965—1968 przejęto do PFZ z gospodarstw indywidualnych następujące ilości hektarów:

Ogółem	291.679
w tym: za renty	108.199
z tytułu opuszczenia	66.776
za zadłużenia	52.640
przekazania aktem notar.	39.137
z innych tytułów	21.860

Głównym przepisem przejmowania gruntów przez PFZ jest ustawa z dnia 24.I.1968 r. o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości rolne na własność państwa. Przejmowanie dotyczy przeważnie gruntów nabytych z reformy rolnej i osadnictwa rolnego i następuje wtedy, gdy jest

możliwość ich zagospodarowania. Wskutek tego większość wniosków o przejęcie nie jest uwzględniana. Jednak wśród rolników utwierdziło się przekonanie, że obowiązkiem państwa jest przejąć gospodarstwo za rentę, skoro właściciel nie jest w stanie go prowadzić. Właściciele przeważnie występują o przejęcie samych gruntów z pozostawieniem im budynków i działki gruntowej do 1 ha, a chcąc uzasadnić wniosek ograniczają zagospodarowanie gruntów, likwidują inwentarz żywy, nie remontują budynków.

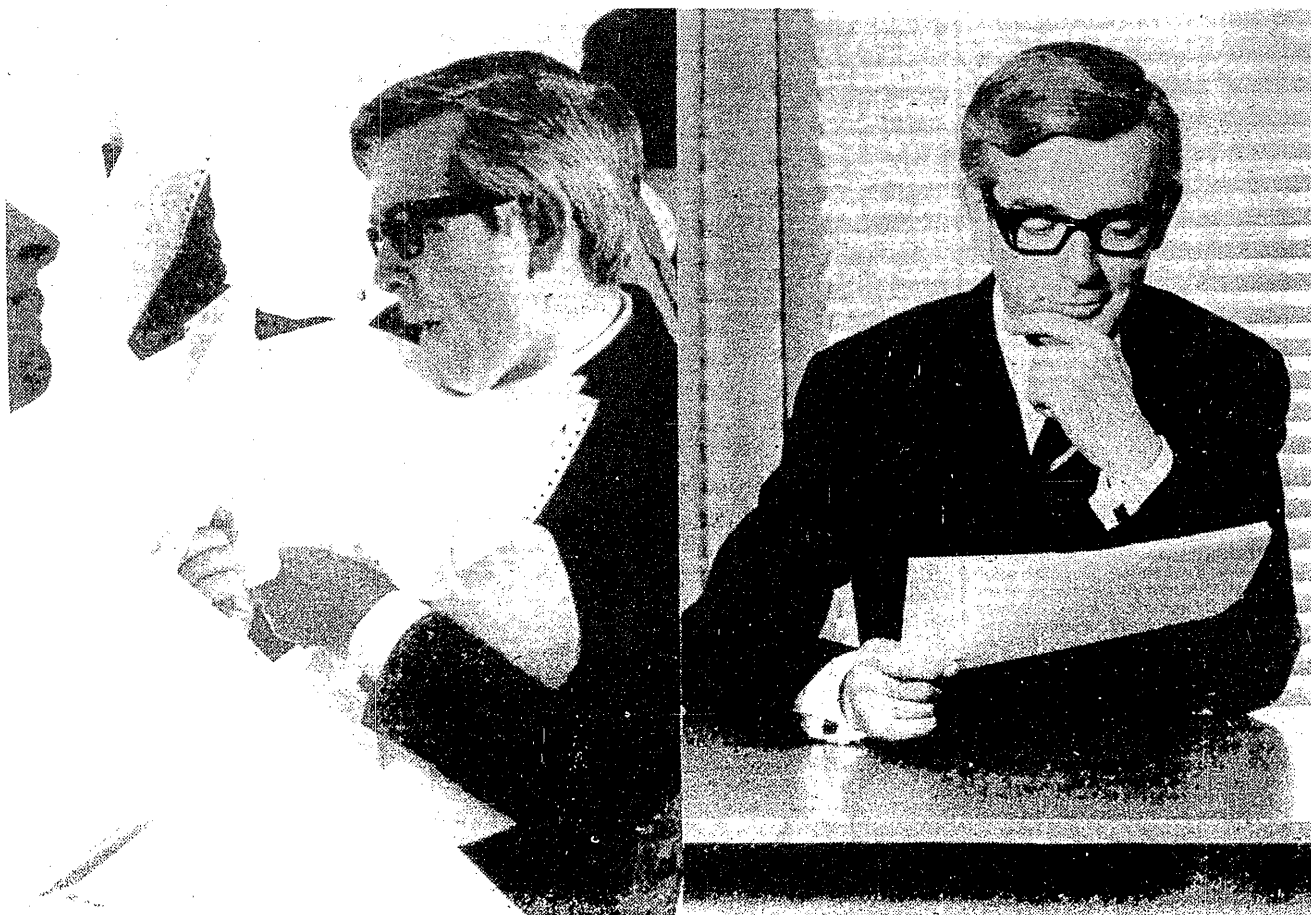
Przepisy powyższe są bardzo dogodnie dla osadników, którzy i bez rent przekazywali uprzednio gospodarstwa na własność państwa w całości lub w części. W celu uniknięcia przekazywania przez osadników gruntów, których państwo nie było w stanie zagospodarować, wprowadzono do kodeksu cywilnego przepisy, że zrzeczenie się własności nieruchomości na rzecz państwa wymaga zgody powiatowego wydziału rolnictwa i leśnictwa.

Właściciele występujący o przejęcie gospodarstw wykorzystali dostatecznie gospodarstwa, przeważnie wykształcili dzieci, które podjęły pracę w zawodach nierolniczych, a więc do dzieci powinna należeć troska o swych rodziców. Dlatego też należałoby zastanowić się nad uchyleniem przepisów ustawy o przejmowaniu ziemi w zamian za rentę i rozważyć inne środki.

Ustawa z dnia 24.I.1968 r. o przymusowym wykupie nieruchomości rolnych, wchodzących w skład gospodarstw rolnych, przewiduje przymusowy wkup w drodze licytacji nieruchomości wykazujących niski poziom produkcji wskutek zaniedbania. Gospodarstwa te mogą być nabywane przez rolników prowadzących dobrze swoje gospodarstwa. Jednak stosunkowo nieliczne licytacje nieruchomości nie dochodzą do skutku, a to z braku nabywców (np. w woj. rzeszowskim), gdyż nabycie nieruchomości naruszałoby więzy środowiskowe. Czy jest więc uzasadnione utrzymywanie tego przepisu omawianej ustawy?

Ponad 50 proc. gruntów PFZ jest wydzierżawionych przez indywidualnych rolników, nadto znaczny obszar jest w ich bezwłasnym użytkowaniu. Najbardziej uzasadniona byłaby sprzedaż tych gruntów ich użytkownikom. Dlatego też konieczna byłaby zmiana przepisów w celu przekazywania gruntów do sprzedaży przez Państwowy Bank Rolny i ustalenia warunków zachęcających dzierżawców do nabywania gruntów dzierżawionych z PFZ.

Jeśli macie trudności w posługiwaniu się zapisem maszyną matematycznej zastosujcie nasze urządzenia.



Każdy kto korzystał w swojej pracy z maszyny matematycznej zdaje sobie sprawę, jak kłopotliwe jest posługiwanie się tabulogramami.

Korzystanie z wyników obliczeń, zapisanych na taśmie jest uciążliwe i niewygodne! Pięta kopia tabulogramu jest zwykle słabo czytelna! Kolumny liczb bez tytułów i nagłówek niewiele znaczą!

Możecie wzruszyć ramionami i przejść do porządku dziennego nad tymi trudnościami!

Dlaczego jednak nie ułatwić sobie pracy przez zastosowanie naszego urządzenia?

Nasza kopiarka tabulogramów komputerowych robi kopie wyników obliczeń z taśmy o każdej długości, w zmniejszonym rozmiarze i na oddzielnych kartkach formatu A4. Ułatwia to posługiwanie się otrzymanymi danymi. Mogą one być przechowywane w teczках i segregatorach, podobnie, jak zwykle maszynopisy, spinane i zszywane, automatycznie segregowane!

Ale to tylko część korzyści!

Rzut oka na nasz zapis wystarczy, aby przekonać się, że zawiera on również tytuły i nagłówki. Korzystając z naszego urządzenia możecie wstawiać dowolne potrzebne informacje ułatwiające natychmiastową orientację w tekście podanym przez maszynę.

Zastosowanie go uwalnia Was od bezproduktywnych i czasochłonnych czynności.

Umożliwia poświęcenie więcej czasu na podejmowanie decyzji.

Czyni pracę bardziej wydajną.

RANK XEROX

Szczegółowych informacji na temat naszych urządzeń udziela:
Maciej Czarnecki S. A. Warszawa 1,
Marszałkowska 87, tel. 28-02-60
Dystrybutor: Varimex, Warszawa 10, ul. Wilcza 50/52

(WW)

